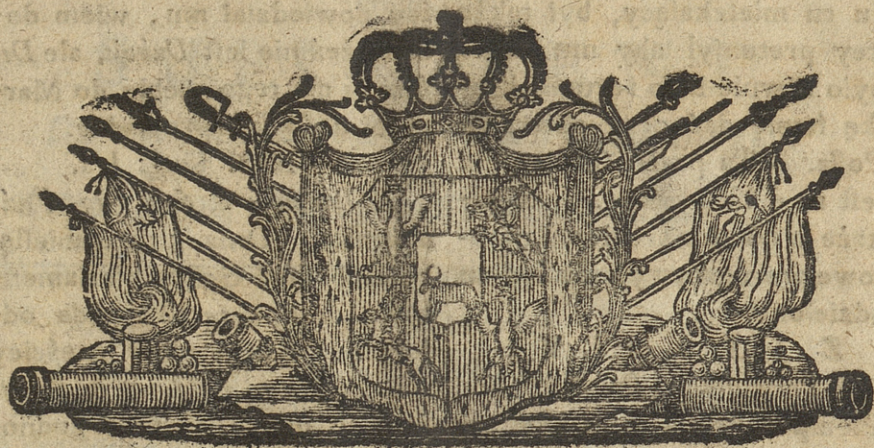




WIADOMOSCI WARSZAWSKIE

WE ŚRZODE DZIA 11. LISTOPADA ROKU 1767.

Z WŁOCH

Z Rzymu d. 25. Września.

Z Liworny piszą, iż tłum wiel-
ki żydów z różnych Krain
Włoskich i Wschodnich zamy-
śla do Koryki udać się, gdzie
wszystkich w Kunsztach lub rze-
miełach biegłych, także pienie-
żnych ludzi chętnie przyjmują.

Z Lukki d. 20 Września.

Łst pewny z *Isola Rossa*
na wyspie Koryce następującą
nam ogłasza wiadomość. „Do-
my tu nowo wystawione i in-
ne budynki, z wielką prędko-

„ścią i kształtem doskonałym sta-
„nęły, tak dalece, iż wkrótce
„przy tym porcie znaczne i lu-
„dne dosyć Miasto stanie. Tego
„roku pierwszy raz mieliśmy
„szczęście wysłać Posłów na ge-
„neralną radę całego Królestwa.
„Wszyscy z kądolwiek przybyli
„Cudzoziemcy skoro tu mie-
„szkanie sobie obierają, za
„współ-ziomków naszych są po-
„czytani, a zatym wszystkich
„prerogatyw naszych uczestni-
„kami zostają, i mogą dać głos
„swój przy obieraniu Posłów.

„Żyd pewny od niejakiego cza-
„tu tu mieszkaący, był także
„tey pretenzji aby mu wolno
„było równie iako i drugim kre-
„stkę swoję dać przy obieraniu
„Posła. Ta pretenzja wzięta
„jest na dalszą uwagę. Czas po-
„każe w jakim określeniu naro-
„dowe prerogatywy będą żydom
„udzielone.

Z F R A N C Y I

Z Paryża d. 11. Października.

Plenipotent Pana *de Bussi* nie
długo się cieszył skutkiem zbro-
dni swoiey. Złapany był albo-
wiem i tu do więzienia oddany.
Następujące okoliczności przy
zchwytaniu iego zdarzyły się.
Wyłany na złapanie iego, nie
mógł go prędzey doścignąć, aż
gdy miał granice Awenionkie-
go Hrabstwa. Napadł na nie-
go przy Rhodanie rzece przy
moście, za którym Kray już nie
jest Francuzki. Skoro go zobczył
krzyknął, mam ciebie złośliwy
Dudois! Mościpanowie (mówi
do blisko stojących ludzi) ten
złoczyńca Oycę i Matkę zabił,
i na sztuki rozsiekał. Próżno
Plenipotent z tym się oświadczał
iż się *Desjane* nie zaś *Dubois* zo-
wię, nicht się ku obronie iego
nie miał, z przyczyny tak szka-
radney iemu zadanej zbrodni.

Mając go dopiero w mocy swo-
iey powiedział mu, wiem do-
brze żeś nie jest *Dubois*, ale *De-
seine*, i dla tego ciebie do Mar-
grabi *de Bussi* zaprowadzę.

Z A N G L I I.

*Z Londynu d. 6. 9. i 13. Paź-
dziernika.* Dnia 5 tego miesią-
ca Król Jmć Sesią Parlamen-
tową do dnia 24 Listopada od-
łożył. Kuryerowie częściej
nad zwyczaj z tąd idą do Pary-
ża, a to ludzie zacni i godno-
ściami znakomici. Nie dawno
tam udał się Hrabia *d'Albemarle*
mając ustnie niektóre interesa
przełożyć Hrabu *de Rochefort*.
Dnia zaś 12 tego miesiąca przy-
była tu także znaczna z Fran-
cuzki osoba ustnie do Ministra
Francuzkiego zlecenia mająca.
W nożną z tąd niektórzy, iż
wielkiej wagi interesa między
oboma Dworami zachodzą. In-
ni rozumieją, iż tego wszystkie-
go celem jest Korsyka. Nieda-
wno posłano do tey wyspy 1000
muszkietów i tyleż bagnietów.
Sesiya na dzień 24 Listopada
naznaczona ponieważ ostatnia
tego Parlamentu będzie, przeto
w tym tu stołecznym Mieście
4 Posłów na Parlament wysyła-
jącym, starać się już poczynają
niektórzy aby posłami obrani

S U P L E M E N T

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

WE SRZODE DNIA II. LISTOPADA ROKU 1767.

Z Carogrodu d. 7. Września. Upały tu panujące sprawiły, iż zaraźliwe zagaściły się choroby w *Karagatsch* Pałacu Sòltana ku rozrywce służącym. Sòltan *Selim* zapadł tam na gorączkę. Sam Cesarz z tamtąd tu powrócił dnia 21 przeszłego miesiąca, z całą Cesarzką Familią. Z *Kanei* tu przyprowadzono łódź od pewney Algierkiej Xebeki zabraną. Algierczyk utrzymuje, iż łódź ta jest Genueska, ale poseł Angielski domaga się oney przywrócenia z przyczyny, że i pod Angielską banderą zostawała, i paszport od Króla Angielskiego żeglować iey do *Port-Mahon* pozwalający miała. Nim ta rzecz przyzwoicie roztrząśniona, i z pewnych dowodów rozładzona będzie, i łódź i na niey najdłuższych się ludzi, do tutejszey zbroiowni oddano. Jan-
czarowie Wiedeńską pocztę przynoszący przybyli tu dnia 25 Sierpnia z doniesieniem, iż z tey strony Białogrodu napadło na nich 11 rozbojników, którzy i ich i przewodnika którego mieli, do drzew w lesie przywiązali, i z tłómoka ich pocztowego zabrali sumnę 20 tysięcy Talarów od Kupców Białogrodzkich dla Kupców tutejszych na pocztę oddaną. Ciż letrowie, otworzyli wszystkie prawie listy i nic w nich nie znalazłszy ukryli się w lesie. Jan-
czarowie zaś i przewodnik z wielką trudnością wieży swoje rozerwać potrafili.

Z Cadix d. 21. Września. Dnia onegdajszego w tutejszey odnodze nie mniej przyjemny iak dziwny widok mieliśmy. *Don Carlos Galup* rodem z *Katalaunii*, przed tym Adjutant w pewnym Korpusie ochotników w woysku Rzepltey Genueskiej, chcą

pokazać swoię w pływaniu biegłość podziwienia godną, rzucił się cale ubrany bez drzewa karkowego lub inney iakieykolwiek maszyny iego unosić mającey, do morza, i przez czas dosyć długi pod wodą płynął, a potym w oczach niezmiernego ludu na to patrzącego wypłynął na wierzch daleko od mieysca onego gdzie się rzucił był do morza. Tam rozebrał się z taką prędkością, z iakąby to w pokoju własnym swoim mógł uczynić. Miał on przy sobie szkatułę iedną z rozmaitym sprzętem. Wyjął z niey Kałamarz, pióro, i papier, i przez nieiaki czas pisał. Wyjął potym Księgę, zktórey tak dobrze czytał iak gdyby w Księgarni był. Daley wyjął pokarm, którym się posiłił, także szklanekę i butelkę z winem, które w obożliwszey spokojności wypił. Skończywszy to wyjął krzesiwo, wkrzesił ogień, zapalił lulkę i całą wyciągnął. Zatym cały wyciągnął się na wódrze, rękę pod głowę podłożył, i tak przez długi czas zostawał udając człowieka po obiedzie śpiącego. Naostatek udając człowieka z nienacka obudzonego, porwał się, wziął flet i kształtnie bårdzo nanim grał. Skończywszy to wyjął pistolet, nabił prochem i kulą i wystrzelił. Nakopiec chorągiewkę małą wyjął, i kształtnie ją wywiał. To wszystko zabrało czasu na godzinę i 19 minut, nie znać iednak po nim było aby się najmniej zmordował. Widzieliśmy go już nie raz przepalanego sznurem ciągnącego daleko w morze bat pełen ludzi, i nazad tenże bat przyprowadzającego. Ten tak doskonały pływacz ma wkrótce wydać Księgę Kopersztychami przyozdobioną, wktórey sztukę pływania przełożyć ma, i Reguły oney podać tak łatwe, iż ludzie najmniej nawet sił mający bez żadnego niebezpieczeństwa w niey się wydoskonalić będą mogli. W teyże Księdze ma podać nauki różne zgodne do ratowania się przy rozbiciu okrętu, pożarach na okrętach, którch on wiadomość z doświadczenia otrzymał.

Z Londynu d. 2. Października. Pewny Lord w Northampton przyuczył dwa jelenie do ciągnięcia Kariolki. Wiadoma jest tych zwierząt szybkość, którey on dowody chce dać przy naskapić mających gonitwach Koni w Neumarket. Pewna Kobie-

ta z Sekty Methodistów dnia onegdajszego jedno sobie oko wylupila, pod tym pozorem, iż dla niey było z gorszenia przy-
czyną.

Z Philadelfii d. 4. Sierpnia. Listy z *Pensacolu* donoszą, iż Francuzi w Kraiu nowym Aurelianem nazwanym pozostali, utykować na to nie przestają, iż ten Kray Hiszpanom od Francyi jest ułtapiony. Też listy głoszą, iż z Kraiu *Chicacos* nazwanego smutna przyszła nowina o zabiciu 5 Kupców Anglików na rzece Chirokweyozyków. Ci Indyanie przypisują to zabójstwo północnym Indyanom, którzy nie wiedzieć jakim sposobem aż do rzeki oney przedarli się. Narody *Creek* i *Chactaw* nazwane z sobą wojować nie przestają. Ci ostatni już skłonni do ugody byli, ale nie mała nadziei aby tak prędko do niey przyшло, ponieważ *Creekowie* do tego dzikości kresu przylzli, iż jednego z wodzów *Chactawów* na stos osadzili.

Z Nowego Yorka d. 31. Sierpnia. Odebraliśmy z Kanady wiadomość, iż w Kraiu onym straszliwa temi czasami nawalność była, która bardzo wiele stodół i budynków innych obaliła. W samym mieście *Montreal* z 33 dzwonnicy lub wież które tam były, dwie tylko w całości zostały. Listy z *Boston* w nowey Anglii donoszą, iż dnia 14 tego miesiąca wiele bardzo Obywatelów tamiecznych majątnych zeszło się na miaylee, które drzewem wolności (*Liberty Tree*) nazywają, gdzie uroczyście zachowanej wolności pamiątkę obchodzono, po zwykłych zdrowiach, których wierni poddani zapomnieć nie mogą, następujące od całego zgromadzenia zdrowia z pełnione były. I. Aby wszystkie zgromadzenia złożone z Posłów prowincyalnych Kraiów Amerykańskich, iak naysiębniejszemu to co raz ustanowiły, utrzymywać starały się. II. Aby jedność, wierność, stateczność nie naruszona była między synami Amerykańskiey wolności. III. Aby wszelki człowiek, w przygodzie iakiej i niebezpieczeństwie nie broniący Kraiu swego, stał się celem powszechney wzdardy od Synów cnoty i wolności. IV. Aby dzień którego Ameryka w niewolnicze pęta dostanie się ostatnim był, iey między rzeczami stworzonymi bytuosei.

Z WARSZAWY DNIA 11. LISTOPADA.

Jmć P. Mniszech Marzalek Nadworny Koronny pragnąc ulgi w dalszym biegu życia swego znacznie publicznemi interesami nadwątłego, złożył temi dniami w Ręce J. K. MCi P. N. M. Urząd Mniszrowsstwa swego wiernie dotąd sprawowanego, mając oraz intencją nie odwłocznego ztąd do Dobr swych oddalenia się, w przeszłą Niedzielę pożegnał Króla Jmci P. N. M. Tegoż samego dnia świeżo tu przybyły Jmć P. Cetner Wojewoda Bełzki miał honor powitać Nayiaśnieyszego Pana.

Jmć P. Dulfus aktualny Miasta J. K. MCi Starey Warszawy Prezydent dnia 7 *praesentis* prez ntował publicznie Królowi Jmci P. N. M. kilkudziesiąt *pro praesidio* Miasta nowo zrekrutowanych, i w Mundur Cudzoziemski przybranych, oraz w zwykłą broń opatrzonych Żołnierzy, tudzież kilkunastu Łudzi w kitle odzianych z różnemi fałszynami, i naczyniami do gaszenia ognia potrzebnemi aplikowanych.

Dnia 2 Listopada, odprawio się w Berlinie 62 Ciągnienie Królewskiej Pruskiej Loteryi, gdzie Num: 63, 2, 34, 8, 67. wyszły. Ponieważ tey tu przez losą wygrane, różne Losy i Amby. Więc Pieniądze zyskane odebrać można w Pałacu Tarłowskiem na Długiej Ulicy, u Pana Becu Poborcy Loteryi, iako też na 63 Ciągnienie sławić. Uwiadomienie i Plony tey Loteryi darmo rozdawane bywają.

Ponieważ dla wygody Kupców Sklepy murowane są wystawione w Siemiatyczach, więc renowując dawniejszych Królów obwieszczenia na Jarmarki temu Miastu służące z pomiędzy kilku te dwa Pryncypalne są wyznaczone, pierwszy na S. Maciey, na którym pośne wszystkie rzeczy i inne znajdować się będą, drugi na S. Kacietan wygodzi dla Kupców, &c.

Podobne i w Kocku na S. Franciszek, i na S. Łucyą i Bożę-Ciało.

byli. Teraznięsi Posłowie są Kawaler Robert *Ladbroke* mien-
carz najstarszy Rayca tutejszy,
Pan *William Beckford* Kupiec,
Baron Richard Glynn i Pan *Har-*
ley Brat Hrabi *d' Oxford*. Osta-
tni dway wiela między Mie-
szczaninami nieprzyjaciół maia,
pierwszy dla tego, iż utrzymy-
wał cło Amerykańskie na ścieplo-
wany papier, drugi, iż przyjął
urząd wybierania akcyzy. Nie
miał tedy nadziei aby ci dway
przy następującej Elekcji zno-
wu posłami zostali. To dziwna,
iż sławny Pan *Wilkes* usil-
nie się o to stara aby Posłem na
Parlament został, chociaż wy-
gnany jest z Anglii, i do tąd w
Francyi mieszka. Wielu tu on
przyjaciół liczy, ale dotąd nie
wiadomo iesli przystojność po-
zwala aby wygnaniec Posłem na
Parlament był obrany. Dnia 7
tego miesiąca dwie fregatty wo-
ienne ludźmi i wszelkim ryn-
sztunkiem należycie opatrzone
z *Deptford* pod żagle wyszły, że-
głować one maia do wyspy *Fal-*
ckland i tam położeniu brze-
gów należycie przypatrzeć się.
Smieć Xiążęcia *de York* tak
przeraziła Xiężnę Wdowę Wal-
lyi Matkę Królewską, iż od cza-
su odebraney tej wiadomości

w słabym zdrowiu zostaje. Urząd
Kancelerza i Podskarbiego spra-
wowany do czasu od Lorda *Mans-*
field po śmierci Karola *Townshend*
oddany teraz jest Lordowi *North*
Synowi Hrabi *de Guilford*. Mi-
mo obfitość nader wielką zboża
tak z tutejszego żniwa, iako i z
wprowadzenia onego od Cudzo-
ziemców, cena onego na wżysk-
kich targach w górę poszła. Wy-
nikaia ztąd wielkie w pospół-
stwie szemranie, i mniemanie,
iż iakieś nadzwyczajne i pota-
jemne tegoż zboża składy w Kró-
lestwie naydować się muszą. Dnia
10 tego miesiąca wielka rada by-
ła u Króla, na ktorey naradza-
no się o sposobach zabezpiec-
zenia na żywność. Roztrząsano
także iesliby nie należało w tym
ieszcze czasie zakazać pędzenia
wodek z zboża póki to w po-
mierney cenie zostawać nie bę-
dzie. Ale względem tego nie
ieszcze nie ustanowiono. W pół-
nocney Ameryce tenże co przed-
tym duch dotąd panować zdaie
się, przeto nie bez trudności
przyjęty tam będzie uknowany
Projekt, mocą ktorego, gdyby
do skutku przyszedł, mogliby-
śmy ztamtąd na 7 lub 800 ty-
sięcy F. S. mieć rocznego do-

chodu. W Szpitalu *de Greenwich* przygotowano Pokoy, w którym na Katafalku wspaniałym włożone być ma ciało zmarłego Xiążęcia *de York*, które potym do Opactwa *de Westmunster* przeniesione i w grobie Królów przodków swoich pochowane będzie.

Z N I E M I E C

Z Altony d. 6. Października.

Z wielką pilnością pracują o to wyftawienia nowego Kościoła w Kopenhadze w części Miasta *Amalienburg* nazwaney. Ten Kościół zaczęty za panowania Króla Fryderyka V. cały będzie zbudowany z przedniego marmuru nie dawnymi czasy w *Norwegii* znalezionego, i bez wątpienia w okazłości wszystkich w Państwach protestanckich Kościoły przewyższać będzie. Jest nadzieia, iż w przeciągu 50 lat będzie zakończony. Jest wiadomość, iż Królowa Jeymć Duńska w cięży zoftaie.

Z Hamburga d. 14. Października. Listy z Berlina dnia 10 tego miesiąca pisane donoszą, że między innemi rozrywkami Xiążęciu Jmci Stadhuderowi z okazji zaślubienia iego danemi, było też niejakie bitwy wyobrażenie. Dnia 9 tego miesiąca z rana, wszystkie Regimenty pie-

choty, z których Garnizon Berliński jest złożony, szwadrony Gwardyi, Regiment Huszary i eden, i rozmaite inne rotty żołnierskie udały się pod *Tempelhof* na przeciw bramy Hallskiej, gdzie 18 armat zaciągnięto. Król Jmć, Xiążę Stadhuder, Xiążę dziedziczny Pruski, Królewicowie Henryk i Ferdynand, Xiążę Eugeniusz Württemberski, Xiążęta Brunświcy Fryderyk i Wilhelm, tamże konno przybyli z Generalnemi Officerami. Część woyska osadziła wieś *Tempelhof*, do której reszta woyska szturmowała z wielką skwapliwością, a tym samym porządne go ataku doskonałe wyobrażenie dała.

Z Wiednia d. 24. Października. Dnia 18 tego miesiąca wieczorem Arcy-Xieźniczka Jeymć Elżbieta na zdrowiu zapadła. Słabość znacznie dni następujących pomnożona była. Dnia 22 ospa pokazywać się zaczęła. Dnia 19 i 20 tego miesiąca w Kaplicy pałacowej Cesarzkiej odprawiły się solenne Exekwie za Duszę ś. p. Cesarza Karola VI. Na zaiastrz także Exekwie były za Duszę Arcy-Xieźniczki Jozefy, po której śmierci Dwór na 6 tygodni wziął na się żałobę.